



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEG CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty : Miesięcznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu 120 mk. Dla odbierających pisemno na miejscu 110 marek. Cena pojedynczego numeru 5 marek.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonparelowy jednokolumnowy na I kolumnie 15 marek, na II i III kolumnie 12 marek, na IV kolumnie 10 marek. Drobne ogłoszenia po 2 mk. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie 15 marek.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii N. 38. Telefon Nr. 40. Skrzynka pocztowa Nr. 45

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincyjnej **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Rokowania pokojowe w Rydze.

Nota Dąbskiego do Joffego.

Ryga. Dnia 18 grudnia delegacja polska złożyła Joffemu następującą notę: Szanowny Panie Przewodniczący! Mam zaszczyt zawiadomić Pana, iż w dniu 13 b. m. oddziały wojskowe armii R. S. R. przekroczyły pas neutralny, oraz granicę państwa polskiego i napadły na majątki: Pułkowiec i Smolice (dziesięć km. na północno-wschód od Klecka, rabując je doszczętnie, oraz obsadziły wieś Puzowo (dwanaście km. na wschód od Klecka). Podając fakt ten do Pańskiej wiadomości, smuszony jestem żądać surowego ukarania winnych, prosząc o powiadomienie mi o wydanych zarządzeniach, abym mógł udzielić zadawalniają-

cej odpowiedzi memu rządowi. Jednocześnie smuszony jestem dla uniknięcia wszelkich nieporozumień uprzedzić Pana, iż przy podobnych gwałtach rząd polski nie będzie w możności traktować blagocynny udział żołnierzy jako armii regularnej, lecz jak zwykłych bandytów, których też po ujęciu na miejscu przestępstwa władze polskie karć będą z całą surowością praw, jeszcze trwającego stanu wojennego. Proszę przyjąć, Panie Przewodniczący, wyrazy mego prawdziwego szacunku i poważania.

D a b s k i,
(przewodniczący Polskiej Delegacji Pok.)

Z Sejmu

Zmiana w ustawie o ochronie lokatorów

Ożywione debaty w Sejmie nad zmianą ustawy o ochronie lokatorów, o czym donosiliśmy już w sobotnim numerze naszego pisma, po wyczerpującej dyskusji zostały ukończone.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu pos. Grzędziński przedstawił sprawozdanie komisji mieszkaniowej do trzeciego czytania ustawy w sprawie zmiany przepisów o ochronie lokatorów. Wskutek przyjęcia wniosku p. Wróblewskiego w art. 3 musiano w ustawie początnie niektóre redakcyjne zmiany. Między innymi musiano zmienić tytuł, ponieważ teraz odpeła rozdzielenie między ochroną lokatorów zwykłych, a lokali przemysłowych i handlowych. Co do art. 3, to żeby nie było wątpliwości, trzeba zaznaczyć, że procenty podwyżek odnoszą się do wysokości granicy podwyżek, a nie do samego czynszu, więc np. 100 procentowa podwyżka oznacza, że ma się płacić dwa razy tyle ile w roku 1914. Prócz tego komisja proponuje, żeby skreślić poprawkę pos. Michałaka, co do ułg dla rezerwistów wojska polskiego, gdyż najpierw trzeba by w sejmie przeprowadzić uchwałę, że ci rezerwiści nie płacą karnego. Prócz tego komisja proponuje skreślić przyjętą wczoraj poprawkę ks. Kaczyńskiego, co do tego, żeby ta ustawa odnosiła się tylko do cywatelnego państwa polskiego. Za tem jest teraz sam wniosek do głoszenia.

W dyskusji przemawiali pp. Parl (P.P. S.), Harigas Klub żyd.) i Czestwytński (Zw. lud. narod.).

Przed przystąpieniem do głoszenia poseł Wójcik żądał stwierdzenia kompletu.

Marszałek. Trzech stronnictw nie ma tu na sali. Muszę to stwierdzić przed publicznością.

Wobec tego, że dwaj sekretarze, obliczając obecnych, doszli do odmiennych cyfr, dokonano obliczenia powtórnego przez oddanie kartek. (Głos: Niektórzy nie oddali kartek. Marszałek: Proszę mi podać teki, a policzymy ich).

Ponieważ oddano kartek 103, komplet okazał się wystarczającym. Po stwierdzeniu kompletu wielu posłów weszło na salę.

W głosowaniu odrzucono poprawki posła Pużaka do art. 3-go, które domagały się, aby co do mieszkań 2 pokojowych, podwyżka mogła sięgać 50 proc., co do 3 pokojowych 75 proc., a co do mieszkań więcej, niż 6 pokojowych 150 proc. Przyjęto też część poprawki, która dla mieszkań 4—6 pokojowych pozwala na podwyżkę do 100 proc.

Następnie uchwalono skreślić przyjętą wczoraj poprawkę ks. Kaczyńskiego do art. 28, poczem uchwalono całą ustawę w trzech czytaniach.

Odezwa Centralnego Tow. Rolniczego.

Nad krajem naszym zawleła groźba strasząca głębią pod postacią kłogosusza. Jeżeliby zaraza ta miała się rozszerzyć po całym kraju, to wkrótce porabierali bylibyśmy mięso, mleko i masła, gdyż na kłogosusz pada do 95 proc. bydła. Pomocy z rezerwy w produktach tych znikąd nie otrzymamy, gdyż wszędzie odczuwa się ich wielki brak. Całe społeczeństwo do walki z tym wrogiem wystąpić winno. Rząd robi pod tym względem wszystko, co jest w jego mocy, lecz wobec braku odpowiedniego personelu bez pomocy społeczeństwa wysiłki te mogą

okozać się niewystarczającymi. Pomoc ze strony społeczeństwa może być bardzo wydajna. Szybkie wystąpienie do walki z zarazą tam, gdzie ona wybuchnie, i odcięcie ściśle tych okolic od niezarażonych pod względem ruchu była i wszystkim tego, co z nim ma związek, jest jednym z radykalnych środków zapobiegawczych przeciwko tej chorobie, to też z wielką skrupulatnością należy stosować się do wydanych i mogących być wydanych rozporządzeń rządowych, mających na celu zwalczanie zarazy.

Przedewszystkiem o pojawieniu się zarazy winni natychmiast zawiadomić właściwe władze i Tow. Rolnicze nie tylko ci, których bydło zostało zarażone, ale każdy do czujnej wiadomości fakt ten dojdzie. Nie wszyscy uświadamiają sobie dokładnie, czym grozi gospodarce Państwa i wyżywieniu ludności narzućnie tych przepisów, to też świadomi swych obowiązków obywatele winni o wiadomych im faktach, mogących przyczynić się do rozszerzenia zarazy, natychmiast zawiadomić odpowiednie władze państwowe, albo najbliższe Tow. Rolnicze. Czuwać należy w każdej miejscowości, gdyż chociaż główne ogniska zarazy są rozmieszczone przeważnie na prawym brzegu Wisły, to nie ma żdnej pewności, żeby z dnia na dzień nie miała wybuchnąć zaraza tu, to tam nawet w najbliższej na zachód wysuniętych okolicach (co już miała miejsce), dokąd zaraza może być i już była zawleczona przez wojsko i nieuczciwych handlarzy.

Wszystkie Towarzystwa i Kółka Rolnicze wzywamy do energicznej pomocy w zwalczaniu kłogosuszu.

TO RACHUNEK PLEBISCYTOWY
Czyż już wplacił?
GÓRNY ŚLĄSK CZEKA.

Mowa Korfantego w Sosnowcu.

Na uroczystości poświęcenia w Sosnowcu pomnika dla poległych w powstaniu górnoślązkim przemawiał między innymi pos. Korfanty, jak następuje:

„Tysiące wznosi się mogił w naszym kraju od Wisły źródeł do snych fal Bałtyku, od żywnych dolin Warty do skalistych porożów Dniepru. Mchem porosłe kryzys i bizosy płaczące — jedyna ich osoba i wielkich przodków naszych nagrobce, a w mogiłek tych spoczywają i tyczerze waleczni, męzne pany i godne kapłany. Nieprzełcone są w kraju naszym mogiły męczenników i bojowników bez miarna, którzy tyle razy bronili Ojczyzny i wszystko co mieli najdroższego, złożyli na jej ołtarzu. Zdać się jakoby Ojczyzna o nich zapomniała. Ty górnoślązku rzadkiego doznałeś zaszczytu, z tysiąca wybranych jedemu tobie on się dostaje. Ty górnoślązku biedny i nędzny, przez obcych wgardzony, a często przez swoich zapomniany, zaniedbany, przez wielki wydzierający olbrzymie skarby z łona twej bogatej ziemi na wzbogacenie się przybyszów. Byłeś jednak twardy jak stal, przez ciebie wytworzona, niezlomny jak spłż tego kraju — wszelkie przemoc brutelną najędzdy odparował skutecznie, zachwawszy wiarę, jęrek i obyczaje ojców, a żywiąc w sercach coraz gorętsze uczucia dla matki Polskiej Ojczyzny. I w chwili, gdy potęga wroga się zarysowała i gdy ludowa Polska się rwała, ty maluczki porucznik pług, kilof i młot i bez errat i dala, bez doświadczonych dowódców, o własnych siłach poszedłeś na krwawy bój, aby wyzwolić się z pod jarzma pruskie-

Sprawa za bezpieczeństwa Gdańska.

Gdańsk. „Danziger Neues. Nachrichten“ donoszą: Wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów doręczono protokół posiedzenia komisji trzeczorazowej wojskowych Ligi Narodów, poświęconego militerni obronie wolnego miasta Gdańska. Protokół ten zawiera propozycje wypracowane przez komisję odnośnie do trzech wypadków, w których zachodzi konieczność obrony Gdańska.

Komisja jest zdania, że obrona Gdańska, o ile ma być skuteczną, nie może być improwizowaną, lecz musi być odrzuca z góry przygotowaną. Komisja wychodząc z tego założenia, czyni następujące propozycje:

1) Obrona wolnego m. Gdańska nie może być traktowaną niezależnie od obrony korytarza polskiego, którego uzupełnieniem jest obszar wolnego miasta Gdańska.

2) Militarna obrona Gdańska musi zorganizować i wprowadzić w życie Polskę, o ile Liga Narodów nie mogłaby dąć do dyspozycji na ten cel dostatecznej siły wojsk międzynarodowych.

3) Rząd polski w razie jakiegokolwiek napadu otrzymać musi polecenie objęcia kierownictwa obrony w. m. Gdańska i

wprowadzić w tym celu potrzebne środki.

4) Nie czekając na wynik statystycznych studiów, musi się powierzyć Polsce organizację obrony w. m. Gdańska w porcie gdańskim, dając jej potrzebny obszar dla spemieszczenia małych jednostek morskich, których sprzymierzeńcy użyłszy Polsce dla wykonania doboru na wodach polskich.

5) Wysoki komisarz w Gdańsku musi otrzymać upoważnienie weswania i w razie niepokojów wojsk polskich, stojących w najbliższej miejscowości, w celu zabezpieczenia ochrony wolnego m. Gdańska, jaką objęła Liga Narodów.

6) Należy udzielić rządowi polskiemu u pełnomocnictw w czasie pokoju do utrzymania na obszarze w. m. Gdańska militarną organizację odpowiadającą wymaganiom militarniej obrony, b) do używania lotniczego punktu oparcia w Olszynie niezależnie od stacji lotniczych, które będą wybudowane na polskim obszarze, c) do utrzymania w ramach tych organizacji, przeznaczonych wyłącznie dla Gdańska, ilości wojsk dla zabezpieczenia obszarów w. m. Gdańska.

Prezydent ministrów Witos do p. Daszyńskiego.

W odpowiedzi na zgłoszoną przez wiceprezidenta ministrów p. Daszyńskiego prośbę o dysmisję, wystosował prezydent ministrów do p. Daszyńskiego, w którym m. in. czytamy:

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pisma Pana Wiceprezidenta z dn. 19 grudnia b. r., w którym P. Wiceprezydent żąda zwolnienia z piastownego urzędu, a równocześnie prosi, aby Pan Wiceprezydent, w należytym zrozumieniu trudności chwili, zechciał pełnić nadal dotychczasowe funkcje aż do czasu, gdy stanie się możliwym po wzajemnym i dokładnym rozważeniu położenia powziąć odpowiednie decyzje co do ogólnego stanowiska obecnego rządu.

Dotychczasowy udział Pana Wiceprezidenta w gabinecie zaszczyt się dziękliwym przywołaniem Pańskim i wielkiej znajomości spraw publicznych, tak w zakresie polityki i wewnętrznej jak i zewnętrznej, niemiernie dodatnio, ułatwił niejednokrotnie państwu i rządowi szczęśliwe przetworzenie przeszeń, w jakich żyje i z natury rzeczy być musi jeszcze przez czas pawien nasza odrodzona Rzeczpospolita. Zdeję sobie sprawę z tego, że skądliwie wystąpienia niektórych czyn-

ników nieodpowiedzialnych, a często i odpowiedzialnych, wobec których młody organizm naszego życia społecznego nie zawsze może jeszcze okazać dostępną odporność, smierzając do uniemożliwienia owocnej pracy państwowej i że w skutek tego trzeba nieraz tracić czas i wysłać umysł na usuwanie przeszkód, które utrudniają stronnictwom politycznym pozytywną współpracę dla opancia życia państwowego na silnych i zdrowych podstawach równie dalekich od wsteczności, jak od rębnych utopii bolszewickich.

Wprzedeńdu rozejwniejszych dla Polski rozstrzygnięć utrzymanie jednolitości frontu jest prostym nakazem sumienia narodowego. Obowiązek ten ciąży w pierwszym rzędzie na członkach rządu, którzy, obejmując urząd w chwili najcięższej, przygotowani być musieli na trudny i ciężki radeń, jakie ich czekają.

Ustąpienie Pana Wiceprezidenta z rządu w tym momencie i w tych warunkach przyniosłoby sprawie publicznej niepowetowaną szkodę.

Prezydent Ministrów
(—) Witos.

go, i połączyć się ze szczęśliwą bractwem, znoszącą kordony i zjednoczyć się z matką Ojczyzną.

Luna świętego żaru miłości Ojczyzny ogarniła dziś cały Śląsk Górny, a łąknota za połączeniem się z Polską wszystkie przejmujące serca. W imieniu ceniów świętych rycerzy naszych i bojowników o wolność, odywam się do całej Polski i błagam ją o pomoc w tej dziejowej walce Górnego Śląska o połączenie się z matczarą Polską.

Caly nóród polski i wszystkie jego organa działaj winny wyżyć całą uwagę i wszystkie siły na zachód. Tu na zachodzie jest lud, jest bogactwo, jest nasza przyszłość i potęga mocarstwowa. Tam na wschodzie, to kraj przeszłości, kraj warstwy społecznej, która minęła i losami naszego narodu nigdy już nie pokieruje. Jeżeli nam tej pomocy użyć, to bractwa rodacy, wtedy wnet nastanie chwila, gdy wszystkie dzwony w Polsce zadzwonią na jedno z największych zwycięstw narodu polskiego na połączenie przastarzej ziemi plastowskiej z wolną Rzeczpospolitą Polską.

Po mowie Korfantego, przerywanej częstymi aplauzami, z tysiące plersi rozległ się okrzyk: „Nisich żyje Korfanti!” i popłynęła ponad Sosnowiec fala piosenki „Roty” Konopnickiej.

opatrzenia w żywność garnizonu kronsztackiego. Delegację tę uwieszono z rozkazu rządu sowieckiego.

Opieka niemiecka nad nieboszczykami.

Pod powyższym tytułem pisał opolski „Nowiny Codzienne”:

Ponieważ Niemcy tracą nadzieję przyciągnąć na swoją stronę żywych, więc za przykładem niedawno sfalszowanego plebiscytu na Warmii, błoną się do emigrantów i nieboszczyków.

Donoszą nam właśnie z Bogucic, że jakiś niby gminny urzędnik od paru już tygodni prowadził tam bardzo podstępne roboty. Dopytuje i notuje skrzętnie wszystkich emigrantów i zmarłych. Wypytuje o meldunek zmarłych, lecz zawsze u ich krewnych dalszych a nie u żony np. o mężu. Uprowadzamy więc Polaków w gminach, by zawczasu wejrżeli już w możliwe za strony niemieckiej szcherki co do głosowania.

Tak, biedny Górnoślązaku, nie dość, że za życia szmuszano cię zawsze do pracy ciężkiej dla niemieckiego pana, ale jeszcze i po śmierci chcą, byś głosował z grobu za dawnych swych ciemiężycieli.

Telegramy.

Bezrobocie urzędników pocztowych szęgnane.

Z dobrze poinformowanego źródła „Przegląd Wiczyorny” się dowiaduje, że dzięki kompromisowej postawie ministra poczty i telegrafów p. Stesławicza zdołano zażęgnąć taką katastrofę ekonomiczną, jaką byłoby bezrobocie służby pocztowej i telegraficznej.

Dalszą można stwierdzić, z wszelką pewnością, że bezrobocie funkcjonariuszów pocztowych i telegraficznych nie będzie.

Wzmiarn za to ministerjum poczty i tel. poczyniło urzędnikom i funkcjonariuszom następujące ustępowstwa natury finansowej:

Wszyscy urzędnicy, którzy sobie tego życzą, mogą już teraz przed świętami otrzymać pensję miesięczną przypadającą na 1-go stycznia 1921 r.

Wszyscy niżsi funkcjonariusze służby pocztowo-telegraficznej zostaną posunięci do 9 stopnia płacy.

Ministerjum poczty i tel. zaleciło delegetom Związków pracowników pocztowych na prowincji, aby podczas starań o poprawę bytu materialnego te Związki zachowywały spokój.

Uwieszenie delegacji marynarzy.

Helsingfors. Do Moskwy przybyła delegacja marynarzy wysłana przez sowiecką kronsztacki w celu omówienia sprawy za-

podzielić się z klm swemi obawami, zapręgnął zasięgnąć rady kogos bliższego, serdecznego.

Stanęła mu przed oczyma Hanka. Jej umysł jasny, poważny, bystry, niewtajemniczony jeszcze w drobiazgi szczegółów, może łatwo ogarnąć całość i wyluszczyć z niej jądro. Wierzył wreszcie że ona intuicyjnie potrafi odgadnąć to, czego nie zrozumie.

Gnał go do niej, —czego nie chciał przyznać,—pragnienie ujrzenia jej drogiej cudnej postaci, jej jasnych promiennych oczu, karmłnowych ustek, usćcia łąca jej dłoni małej i usłyzenia jej głosu...

Tyle razy ją widywał, a ciągle co raz nowo upatrywał w niej powaby i zalety i coraz bardziej poddawał się wpływowi jej czaru.

Czuł, że nic ich istnienia tak poplątały się z sobą, że nic ich nie zdola rozwikłać, odosobnić. I jeżeli dotąd nie wyrzekł stanowczej prosby o rękę to tylko dla tego, że potrzebował pewnego czasu, aby rozważyć wszelkie następstwa tego kroku i przygotować warunki istnienia tak, aby ukochanej Istocie zapewnić w uwlitym galazdku ciszę spokoju i miłość.

Pofechał pod wieczór... Patrząc przed siebie na obzorne granice swych posiadłości, na łąki besbrzożne upstrzone pachnącymi ziołami, na których konia z rozwianą grzywą, rozdzitymi chrapami przebiegały z mlejsca na mlejsca, na topole przydrożne, nie widział prawie nic dokoła siebie, tylko ją—ją i ja!...

Serce było mu gwałtownie ze wzru-

W SZPONACH

szczenia. Dusza wyciągała ramiona i obejmowała jej postać. Ucho łowiło wspomnieniami melodie jej głosu...

— Hanko! Hanko!... Szeptaly usta. Zdawało mu się, że cała natura dokoła niego przyjęła udział w tej miłosnej ekstazie i szepotała szmerem każdego listka, każdej trawki, świergotem ptasząt:

— Hanko!... Hanko!...

Zobaczył ją już zdaleka spacerującą po wals.

Przystanął na jego widok.

— Dobrze że pan przyjechał, —poczęła, po pierwszych słowach powitania. Dłusła ją zraniałam z poczty list polecony. Znalazłam w nim pokwitowanie głównego swojego wierzyciela Parkala z odbioru zaległych procentów... W ten sposób cofnięto licytację, i ja i babcia zostaliśmy ocalone.

Twarzyczka jej pobladała, usta ze wzruszenia drgały, w oczach zasnęły perły łez.

Zygmunnt czuł, że gdy go spyta wprost czy to on zrobił nie będzie mógł skłamać.

W oddali, tępła jeziora łąnita, jak droga brylantowa, nabijana światłem. Barwne pasma kwiatów dywanem puszystym wyścielaly od niej ścieżkę do palacu. Zdawało się, że gdy opary lekkie powstały z ziemi i uniosły powleone ku górze, że to tłumy amoków srebrnych, filigranowych wdzięcznych wyciągają ku niemu ręce, wabią ku sobie, kwiając, ku kwiatom, ku zieleni, ku wodzie—hen tam, gdzie wierzchołki drzew stoją szepcząc:

— Haniu!... Haniu!... — Panie Zygmuncie!... Wzrok jego spotkał się z wejrzaniem Hanki.

Stala przed nim dysząca jeszcze wzruszeniem i tkliwoscia.

— Panie Zygmuncie — powtórzyła— serce mi mówiło, że to pan jest naszym dobroczyńcą, a godność moja powloda mi, że ja nie mogę przyjmować podarków pieniężnych od człowieka bądź co bądź obcego. Jutro jadę Warszawy i traktować będę z wierzycielami o pozwolenie sprzedania Cierpogorca na spłacenie także i pańskiej pożyczki...

Był stropiony.

— Haniu! Haniu! moja! —szepnął barwadnie i mimowolnie wyciągnął rękę chłodną ze wzruszenia ku jej dloni kochanej... Nie czynila ze strony swej wstretu...

Jakaś sila magnetyczna, potężna żywotowa zbliżyła ich ku sobie. Oczy rozgorzały płomieniem, usta drżały pożądaniem pieszczoty.

— Haniu, czy chcesz być moja?... ty, słonko, ty, gwiazdo przewodnia mego życia!

Nic na to nie odrzekła.

Uczuł ją nagle w swych objęciach jej usta malarńka na swotch, jej płuca dętwicze tak blisko!... Ziemia cała i niebo, jezioro, drzewa, kwiaty, księżyc, gwiazdy, zawlrowały wokół nich w jednym skłębionym chaosie...

— Kochasz?... — Kocham!... Kocham bardzo!... — To zupełnie tak samo, jak ja!...

Gwiazdkę godną milionera dać dziś może nawet sknera, gdy za tysiąc dziesięć marek z „Milionówki” da podarek na Gwiazdkę!

Trzęsienie ziemi.

Bruksela. Król. obserwatorium stwierdza, że sejsmografy wskazują na wielkie trzęsienie ziemi, prawdopodobnie w Chinach.

Polacy amerykańscy w obronie G. Śląska.

Warszawa. Polacy zamieszkałi w Glen Lyon w Ameryce na wiecu w sprawie G. Śląska powzięli następującą rezolucję: „Przesyłamy bractwom naszym Górnoślązakom, gotującym się do plebiscytu, najserdeczniejsze podrownienia i wyrazy szczerzego podziwu oraz wdzięczności naszej za ich wytrwałość w walce o zagrożone prawa. Zakładamy też rodaków na Górnym Śląsku, aby w walce swej o prawa Ojczyzny naszej nie osłabli ani na chwilę, aby nie dopuścili do tryumfu wrogów naszego narodu

W chwili tej przeczności jesteśmy z wami całym sercem i duszą i prostym was, abyscie aż do końca wypalili swój obowiązek święty względem polskiej ziemi i polskiego ludu, a zaręcamy wam, że pomoc naszą najserdeczniejszą mieć będziecie aż do pełnego zwycięstwa.

Głosujcie wszyscy za przyłączeniem Śląska Górnego do Rzeczpospolitej Polskiej.

Finlandja, Estonia i Łotwa.

Kola polityczne rosyjskie w Warszawie otrzymały w tych dniach od swoich agentów szczegółowe sprawozdanie o nastrojach, panujących w Finlandji, Estonji i Łotwie w stosunku do bolszewików. — Finlandczycy nie wierzą w swój trwały pokój z Rosją Sowiecką i robią wciąż przygotowania wojenne. Rząd Finlandji gotów jest wejść w porozumienie z wszelką rosyjską organizacją przeciwbolszewicką, o ile organizacja ta będzie uznawała niepodległość Finlandji. Rząd Estonji jest niezmiernie zależny od rządu moskiewskiego. Zależność tę odzuwa się w Estonji na każdym kroku. Od chwili,

Szwajcaria przeciwko żydom polskim.

W dzienniku „La Tribune de Geneve” znajduje się bardzo znamienne informacja o projektach rządu szwajcarskiego, który z uwagi na coraz to większy napływ do Szwajcarii żydów z Polski, Litwy i Rosji, zastanawia się nad środkami prawnymi, z których pomocą można by ten napływ ograniczyć

W Zurychu odbyła się z tego powodu bardzo charakterystyczna dyskusja, wśród której zabierał w tej sprawie także głos wiceburmistrz m. Zurychu, adw. Farbeste n, rodzony brat posła sejmowego Farbesta, prezesa sjonistów ortodoksyjnych.

Witos w Zakopanem.

Warszawa 22 | 12. E. E. W nadchodzącą niedzielę mają się zjechać w Zakopanem premier Witos i Deszyński, aby odbyć szereg konferencji z premerem rządu bułgarskiego, stambulskim.

Rokowania z Litwą.

Warszawa 22 | 12. E. E. Dziś odbędzie się posiedzenie komisji polsko-litewskiej. Dalszy ciąg rokowań będzie odłożony na okres piświateczny.

Rokowania przedłużają się z powodu wysunięcia przez Litwinów żądań maksymalnych.

Aresztowania w Czechach.

Praga 22 | 12. E. E. Aresztowanych komunistów i winnych ostatnich zaburzeń w Czechosłowacji trwają. Dotychczas uwięziono przeszło 700 osób.

Stany Zjednoczone a Watykan.

New York, 22 | 12. E. E. Prezydent Harding odwiedził w wywiadzie, że nie widzi żadnych przeszkód do utworzenia poselstwa Stanów Zjednoczonych przy Watykanie.

Czechy a Polska.

Praga, 22 | 12. E. D. Prezydent Masaryk odwiedził wczoraj polskiego charges d'affaires w Pradze, p. Malczewskiego i odbył z nim konferencję, trwającą półtore godziny.

Wyjazd Joffego.

Ryga, 22 | 12. E. E. Przewodniczący delegacji sowieckiej Joffe odjechał na kongres sowieców do Moskwy.

Strajk głodowy Polaków.

Ryga, 22 | 12. Z Moskwy donoszą, że zakładnicy polscy w więzieniach moskiewskich rozpoceli strajk głodowy.

Akoja Bucharina.

Helsingfors, 22 | 12. E. E. Z Moskwy donoszą, że komisarz sowiecki, Bucharin

Ostatnie wiadomości.

31) T. M. BOŃCZA.

Ostatnie wiadomości.

— Haniu!... Haniu!... — Panie Zygmuncie!... Wzrok jego spotkał się z wejrzaniem Hanki.

Stala przed nim dysząca jeszcze wzruszeniem i tkliwoscia.

— Panie Zygmuncie — powtórzyła— serce mi mówiło, że to pan jest naszym dobroczyńcą, a godność moja powloda mi, że ja nie mogę przyjmować podarków pieniężnych od człowieka bądź co bądź obcego. Jutro jadę Warszawy i traktować będę z wierzycielami o pozwolenie sprzedania Cierpogorca na spłacenie także i pańskiej pożyczki...

Był stropiony.

— Haniu! Haniu! moja! —szepnął barwadnie i mimowolnie wyciągnął rękę chłodną ze wzruszenia ku jej dloni kochanej... Nie czynila ze strony swej wstretu...

Jakaś sila magnetyczna, potężna żywotowa zbliżyła ich ku sobie. Oczy rozgorzały płomieniem, usta drżały pożądaniem pieszczoty.

— Haniu, czy chcesz być moja?... ty, słonko, ty, gwiazdo przewodnia mego życia!

Nic na to nie odrzekła.

Uczuł ją nagle w swych objęciach jej usta malarńka na swotch, jej płuca dętwicze tak blisko!... Ziemia cała i niebo, jezioro, drzewa, kwiaty, księżyc, gwiazdy, zawlrowały wokół nich w jednym skłębionym chaosie...

— Kochasz?... — Kocham!... Kocham bardzo!... — To zupełnie tak samo, jak ja!...

Nowy program № 9.

Prócz numerów solowych



Antek i Kantek



(duet humorystyczny W. Olszewskiego) w wykonaniu

;; HENIA DOMAŃSKIEGO I W. LINA. ;;

Teatr „ODEON”.

Tylko 3 dni!

Program od wtorku 21 do czwartku 23 Grudnia b. r.

Wielka Sensacja amerykańska!

Tylko 3 dni!

Cykl dramatów sensacyjnych pod ogólnym tytułem:

Tajemnice Nowego-Yorku

Serja 7-ma przedostatnia.

Walka z „Czarnym węzłem”.

Romans kinematograficzny w 3 ciał aktach, wytwórni Braci Pathe w Nowym-Yorku.

NAD PROGRAM:

Malownicza Francja; Dolina Loary—Ojczyzna poety Ronsarda.

zjęcia z natury.

UWAGA: W piątek 24 Grudnia—przedstawień niebędzie.

Wojskowe Kino

Tylko 3 dni!

Program od wtorku 21 do czwartku 23 grudnia r. b. wyłącznie

Tylko 3 dni!

„Legun”

ul. Dobrowskiego 12.
(dawnej Szkolna)

Początek w dni powsz. o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę i święta o g. 3. Ostatni seans punktualnie o g. 9.30.

Co się działo w nocy

Dramat sensacyjny ze słynną akrobatką

MARY CORVIN

Dr. Stefan Kon

specjalności
ginekologicznej i choroby kobiece.
Przyjmuje od 4-6
ul. Kępczowska 16.

Dr. Wł. Kahl

choroby kobiece, akuszerka,
wewnętrzne
Przyjmuje od 1-12 do 4-12
ul. Dobrowskiego 5 (Szkolna) II piętro.

Dr. J. Fajman

Asystent Kliniki Uniwersyteckiej
Profes. Neissera
Specjal. Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 4 do 7
ul. Piłsudskiego 9 (Dofasz) I piętro.

DOKTOR

Paweł Broniatowski

ul. Panny Maryi Nr. 31 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9-12 i 4-7 po południu
Poniedziałek od 12-1 w południe.

Lekarz-Dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Maryi 10
Telefon 250.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Skład śledzi

A. ROZENTALA

Al. 7 (w podwórzu)
zaopatrzony w wielki wybór śledzi.

Lotomobil

Jedząca Lanza 38 konna model 1914 roku mało
używana okazynie
do sprzedania.

Wiadomość „Rolnik” Cweterczkiewicz & Thomas
Kolisz, Niccola 2.

STROICIEL

Fortepjanów i Pianin

T. Tyflewski

Wały Nr 14.

Pośredniczy przy sprzedaży i kupnie takich.



DIZAL HANDLOWY

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH

„Inżynier MIECZYSLAW SZPIKOWSKI”

Warszawa, Chmielna № 8, tel. 239-73 i 270-08

PRZYJMUJE PRZEDSTAWICIELSTWO

Fabryk KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Ogłoszenie.

Wydział Aproprowiacji miasta zawiadamia, że poczynając od 22 Grudnia r. b. kooperatywy: Jedność, Wyszewanie, Na przed, Zjednoczeń, Samopomoc, Strzecha Robotnicza, Lokatorów, Urzędniów, Handlowców, Archidur, Szustas, Miszrahi, Tuszyjach, Przysięść, Przysięść. Postęp rozpoczną sprzedaż nafty kontyngentowej dla członków kooperatyw w ilości 1 kg. za 12 mk. na legitymacje rodzinne i po 1/2 kg. za 6 mk. na legitymacje pojedyncze.

Mieszkańcy miasta wybierający kontyngent w sklepach miejskich otrzymają natęże na tych samych warunkach w sklepach kooperatywa a mianowicie:
se sklepu miejskiego Nr. 1 na Zawodzie;
se sklepu miejsc. Nr. 2 ul. Kawia;
se sklepu miejsc. Nr. 3 ul. Ogrodowa;
se sklepu miejsc. Nr. 4 ul. Dąbrowskiego;
se sklepu miejsc. Nr. 5, fabr. Peltrorów;
se sklepu miejsc. Nr. 6, ul. Wieluńska;
se sklepu miejsc. Nr. 7, Ostatni Grosz;
w sklepie koop. Naprzód na Zawodzie ul. Mirowska Nr. 10;
w sklepie Domu Handlowego „Z. Rylski” ul. Warszawska № 1;
w sklepie Domu Handlowego „Z. Rylski” ul. Warszawska № 1;
w sklepie Jedności, ul. Kilińskiego;
w sklepie Jedności, fabr. Peltrorów;
w sklepie koop. Wjawnoleń, ul. Wiełuński;
w sklepie koop. Naprzód, Ostatni Grosz ul. Bór 5.

Lawnik Lewandowicz.

Do sprzedania

2 kotły używane.

Wiadomość u dyrektora fabryki Zapalek ul. Ogrodowa Nr. 40.

Podziękowanie.

Dowództwo Zapasowej baterji 7 p. a. c. składa niniejszem podziękowanie za zebrane od p. t. mieszkańców Piotrkowa i okolic dary na gwiazdkę dla żołnierza 7 p. a. c.

Otrzymaono: zebrane przez WPP. Krysiaka i Lasockiego mk. 2030.— przez WPP. Rajkiewicza w Drubieżach mk. 1726,70, rb. 11, koszul 6, WP. Klimkiewicz Roman ofiarował mk. 500.— Zebrane przez WP. Politeńskiego od mieszkańców wsi Nagórzycze pow. Tomaszów Rawski mk. 77, skarpetek 11 par, rękawice 5 par, owijków 2 pary. Nadto WP. Piotr Kistelski złożył milijonówkę № 1380289, która w myśl życzenia ofiarodawcy została zdeponowana w D-czwie Zapasowej baterji 7 p. a. c. celem stworzenia w razie ewentualnej wygranej funduszu, któryby został rozdzielony między najbliższych żołnierzy 7 pac. tworzących obsługę armat na froncie.

w. z. (podpis nieczytelny)
kapitan i dowódca.

Sanki

do sprzedania u Młjera Kępczowski 13

Dnia 14 kwietnia

zgubiono dowód osob. kolejowy wyd. na imię Juljanny Przy był

W dniu 21 b.m.

skradziono z mieszkania kościelnego w młynarce z kamizelką w której znajdowały się dwa paszporty wyd. na imię Władysława Mażurka i dzielnicy Mirosława i 9 andy oraz metryki dziecinne wyd. przez parafję Piotrków i Sosnowic

Prosimy o uregulowanie prenumeraty.

W Nowo utworzonym

magazynie towarów lokciowych na bywać można m. terjały na kostiumy szwioty, jedwabie welny, flanele barczany chustki, płótna i płóciennka wszekiego gatunku, Częstochowski II Aleja 25 rog ul. Kępczowski

Pianista

lub orkiestra przyjmują zamówienia do grania balach i wieczorach II Aleja 35 m. 19

Akuszerka

Szramowa z Krakowskim dyplomem przyjmuje gale, naziela porad Kosc. 46 II p.

Magiel

do sprzedania Dąbrowskiego 23

Wdowiec

Samotny w średnim wieku z dobrimi świadectwami, z długoletnią praktyką prawniczą w magistratu miejskim porady rządzący lub ekonomia. Warunki do omówienia. Wład. Secemina powiat Włocławski, Aleksander Stanisławski

Do sprzedania

z powodu wyjazdu warstat kłowski do odstepienia z elektrycznym eufieltem w śródmieściu z pewną klientelą oraz roboty wojskowe, spód bryczki kowy, wóz, kola powozowe, biat do platofomowy II Aleja 26 Hauer

Zbiorniki

żelazne i beczki różnej wielkości kupimy fab. B. ci Szczepnych Zielona 1b

Znalezione

paszport Antoniego Kubat odebrać można w Gofcu za zwrotem kosztów ogłoszenia

Teraz czas

przekonać się iż najtaniej na b. y. wszelkieplótne szwioty przesiedarła ręczniki, serwety, flanele, barczany, kapy, etamiy oraz chustki i Jesionki i także wszelkie inne towary można tylko u J. Rzańskiego Kosciuszki 19a lewa oficyna II-gie pięcie.

Zęby

stare nawet polamane kupię Bazar II Aleja 25. Placi ceny najwyższe

Kasa

ogniowrwała w dobrym stanie do sprzedania Wład. Bielas p. Krzypice

Chrześcijańska

pracownia kapełus p. f. „JULJA” fasonuje i oowiewa ka pelus ze słomkowe i filcowe dawnie i mekiki Kosciuszki 23 m. 11.

Zaraz

do sprzedania dwa duże domy: jeden z komfortem na ul. Ogrodowej i Szkolnej Wład. ul. Kilińskiego nr. 25

Zęby

sztuczne, nawet polamane oraz platynę do plomb kupię laboratorjum dentystyczne II Aleja nr. 10

Do sprzedania

przy ul. Ciemnejdom z ogrodem 350 tys. przy „Warszawskiej” dom z ogrodem 550 t. na Ost. Groszu dom z ogrodem i placem za 170 tys. przy tam i linowa kupna większe i mniejsze Warszawa 83 Zyskowski